

Zamrożona obwodnica

Data publikacji: 4.08.2006 0:00



brak zdjęcia

Przeciągająca się przerwa w budowie skoczowskiego odcinka drogi ekspresowej S-1 z Cieszyna do Bielska-Białej stała się niedawno tematem poselskiej interpelacji. **Tadeusz Kopeć** pyta w niej ministra transportu, czy po upadłości Holdingu PRInż. SA możliwe jest zastosowanie przyspieszonego trybu wyłonienia nowego wykonawcy inwestycji, a w konsekwencji przyspieszenie budowy tego odcinka czteropasmówki.

W swej interpelacji cieszyński poseł Platformy Obywatelskiej przypomina, że roczna przerwa w kontynuowaniu prac sprawiła, iż część robót ziemnych trzeba będzie powtórzyć, a dalsza zwłoka w realizacji zadania może wręcz doprowadzić do zmarnowania już zainwestowanych pieniędzy. Do tego warunki jazdy jedną, niedokończoną jeszcze jezdnią znacznie odbiegają, od wymaganych na tak ruchliwej, międzynarodowej trasie.

- *Rozmawiałem o tym z ministrem i niespodziewanie usłyszałem, że nasza droga to prawdziwy „katalog problemów”* - mówi T. Kopeć.

Przypomnijmy więc, że budowa drogi ekspresowej S-1 na obwodnicy Skoczowa rozpoczęła się w lipcu 2003 r. Inwestycja miała trwać 26 miesięcy, a zadanie polegało na dostosowaniu istniejącej jezdni do parametrów drogi ekspresowej oraz dobudowie drugiej jezdni. W ramach kontraktu realizowanego przez konsorcjum PRInż. Holding SA i Hydrobudowa-6 SA powstało siedem obiektów mostowych (w tym zespolony węzeł drogowy Skoczów-Brenna). Niestety, jesienią 2005 r. holding PRInż. SA ogłosił upadłość, a w grudniu 2005 r. za zgodą sądu, syndyk masy upadłościowej PRInż-u zawiadomił GDDKiA o odstąpieniu od umowy. Drugi z wykonawców, czyli Hydrobudowa-6 SA, wedle kontraktu budowlanego, umowy konsorcjum i prawa zamówień publicznych, jest solidarnie odpowiedzialny za wykonanie tego projektu, mimo to nie dokończy zadania.

„Przedstawiciele Hydrobudowy-6 nie chcieli dokończyć kontraktu na zawartych pierwotnie warunkach. Żądali rewizji zawartych w umowie zapisów. GDDKiA skłonna była pójść na maksymalne dopuszczalne prawem ustępstwa, aby jak najszybciej zrealizować zadanie, ale ostatecznie Hydrobudowa-6 nie zaakceptowała przedstawionych warunków i nie przystąpiła do robót. W tej sytuacji GDDKiA wkroczyła na plac budowy i zakończyła jej kontrakt. W przyszłości zaś GDDKiA w oparciu o warunki kontraktu będzie domagała się refundacji dodatkowych kosztów, jakie poniosła. Hydrobudowa-6 przedstawia odrębną interpretację przepisów, w związku z czym zapowiada się w tej kwestii spór prawny” - stwierdza w odpowiedzi na poselską interpelację **Piotr Stomma**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu.

Do momentu przerwania budowy obwodnicy Skoczowa zrealizowano około 57 proc. prac drogowych, 77 proc. robót mostowych oraz przełożono 85 proc. urządzeń infrastruktury. Oddana została do użytku jezdnia południowa oraz droga lokalna L-I. Na wykonanie cały czas czeka północna jezdnia ekspresówki oraz droga łącząca ulicę Górny Bór z ul. Ciężarówą w Skoczowie. Dokończenia wymagają także węzły drogowe „Skoczów” i „Brenna”.

- Czteropasmówka do granicy to dla powiatu cieszyńskiego bardzo ważna droga, tymczasem w pierwotnej wersji „Generalna” zamierzają rozstrzygnąć przetarg jesienią, ale prace chcieli rozpocząć dopiero na wiosnę. Takie rozwiązanie byłoby tragedią, dlatego postanowiłem interpelować. Prosiłem o odstąpienie od przetargu, bo jest taka możliwość i przyspieszenie realizacji tej inwestycji - mówi T. Kopeć.

Przedstawiciele Ministerstwa Transportu przekonują jednak, że GDDKiA, ogłaszając 7 czerwca 2006 r. w Biuletynie Wspólnoty Europejskiej przetarg na dokończenie robót, rozpoczęła właśnie nową, przyspieszoną procedurę.

„W zamierzeniach GDDKiA umożliwi to wyłonienie wykonawcy do sierpnia i przystąpienie do kontynuacji robót jeszcze w III kwartale 2006 r. Z uwagi na wysoki stopień zaawansowania budowy zakłada się, że prace budowlane zostaną zrealizowane w ciągu 9 miesięcy z wyłączeniem okresu zimowego" - stwierdza P. Stomma.

- Mamy w końcu oficjalne stanowisko, którego do tej pory nie można się było doprosić. Ministerstwo obiecuje, że roboty ruszą od września. Jeśli tak się stanie, nie będzie najgorzej. Mimo to nadal będą się domagał, by przekazywano mi bieżące informacje o realizacji zadania. Musimy bowiem zrobić wszystko, żeby przyspieszyć oddanie tej drogi do użytku - zapowiada T. Kopeć.